

Narada wojewodów i prezydentów

Zapoczątkowany został proces wychodzenia gospodarki z kryzysu

WARSZAWA (PAP). Omówieniu wniosków na 1983 rok, wynikających z oceny realizacji zadań gospodarczych w minionym roku poświęcona była 28 bm. w Warszawie narada wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego.

Naradę prowadził prezes Rady Ministrów, generał armii Wojciech Jaruzelski. Uczestniczyli w niej wicepremierzy, ministrowie i kierownicy urzędów centralnych. Sprawozdawcy GUS relacjonują:

Prezes GUS Wiesław Sadowski przedstawił statystyczny obraz Polski roku 1982. Jest to obraz bardzo złożony. Znajdujemy się ciągle w trudnej sytuacji gospodarczej i

nadal występują liczne i różnorodne zagrożenia. Niska jest jeszcze efektywność naszej produkcji, ale przebieg zjawisk w 1982 roku wskazuje, że zapoczątkowany został proces wychodzenia gospodarki z kryzysu. Nie może to nastąpić szybko, bowiem wiele jest jeszcze do odrobienia, ale posuwanie się do przodu stało się już możliwe.

1982 rok był rokiem szczególnym, w którym obowiązywał stan wojenny, wprowadzony m. in. w celu uratowania gospodarki przed rozkładem. Sytuacja ekonomiczna kraju zmieniła się z miesiąca na miesiąc. Produkcja sprzedana przemysłu była mniejsza o 2 proc. w porównaniu z

1981 rokiem. Jednakże wskaźniki spadku, które w pierwszych miesiącach wynosiły jeszcze kilkanaście procent — systematycznie się poprawiały, a w październiku, listopadzie i grudniu notowano już stosunkowo szybki wzrost produkcji. W grudniu wyniósł on 11 proc. Dobre wyniki osiągnięto m. in. w przemyśle paliwowo-energetycznym, hutnictwie metali nieżelaznych, w przemyśle maszynowym, precyzyjnym, szklarskim, odzieżowym i poligraficznym. Poniżej poziomu 1981 kształtowała się natomiast produkcja w hutnictwie żelaza, przemyśle metalowym, elektrociepłownictwie i elektronice, a także drzewnym i włókienniczym, duże obniżenie produkcji miało miejsce w przemyśle paszowym, co wiązało się z ograniczeniami importowymi.

Do innych zjawisk niekorzystnych należało pogorszenie się jakości produkcji przemysłowej. W wielu przedsiębiorstwach nastąpiło też przejściowe, a niekiedy trwałe ograniczenie produkcji. Spowodowany tym niedobór szacuje się na ok. 3,3 proc. wartości produkcji sprzedanej.

W rolnictwie 1982 r. charakteryzował się wyższymi zbiorami przy równoczesnym znacznym obniżeniu plonów roślin okopowych i pastewno- (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakończenie 57. Sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN

Jak właściwie wykorzystać surowce mineralne?

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zakończyła się 57. Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Przedmiotem dwudniowych obrad uczonych były rola i zadania PAN w systemie organizacyjnym nauki polskiej oraz zagadnienia wykorzystania krajowych zasobów surowcowych.

28 bm. omawiano problemy gospodarki surowcowej, znaczenie surowców mineralnych oraz kierunki badań nad ich racjonalnym spożytkowaniem. Tematy te przedstawił w referacie wprowadzającym prof. Roman Ney.

Surowce mineralne — obok rolnictwa i opartego na nim przemysłu przetwórczego — przy właściwym wykorzystaniu postępu naukowo-technicznego są jednymi z podstawowych atutów, jakimi dysponuje kraj nie tylko przy wychodzeniu z obecnego kryzysu, ale i w przyszłym rozwoju gospodarczym.

Udokumentowane zasoby surowców mineralnych w Polsce stanowią ok. 1,6 zasobów światowych; ilość tych surowców jest znaczna, chociaż nie pokrywa wszystkich potrzeb kraju. Naturalne jest przy tym wyczerpywanie się przy tym wyczerpywanie się zasobów wskutek ich eksploatacji. W najbliższym okresie, się, że w przypadku węgla kamiennego nastąpi to za ok. 70 lat, rud miedzi — za 55 lat, siarki za 35–40 lat. Surowce te stały się m. in. ważną pozycją eksportową kraju, dlatego — jak podkreślono — należałoby dążyć do ograniczenia ich eksportu w stanie surowym na rzecz eksportu produktów przetworzonych.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji wskazywano potrzebę porządkowania gospodarki surowcami, eliminowania strat w wydobyciu i przetwórstwie, racjonalizacji zużycia m. in. surowców energetycznych. Nie jest np. uzasadnione technicznie — mówiono — zużywanie w kraju na cele grzewcze blisko 40 proc. energii tzw. pierwotnej, gdy istnieją potencjalne możliwości nawet dwukrotnego zmniejszenia jej zużycia.

Członkowie PAN zapoznali się z informacją sekretarza naukowego prof. Zdzisława (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W niedzielę, 30 bm.

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR w Tarnowie

W niedzielę, 30 bm., o godz. 9, w auli Technikum Chemicznego w Tarnowie rozpocznie się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawcza PZPR.

Pożegnanie tragicznie zmarłych marynarzy M/S „Kudowa Zdrój”

GDANSK (PAP). 28 bm. społeczeństwo Wybrzeża Gdańskiego pożegnało tragicznie zmarłych marynarzy z M/S „Kudowa Zdrój”. Uroczystości żałobne odbyły się na lotnisku Rebiechowo pod Gdańskiem, na które specjalny samolot PLL „LOT” przyniósł z Balcerach 19 trumien ze zwłokami.

Zmarłych pożegnali ich rodziny i najbliżsi, koledzy-marynarze, pracownicy PLO, licznie przybyli mieszkańcy Trómiasta, a także delegacje z innych regionów kraju. Obecni byli przedstawiciele władz województwa gdańskiego z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku Stanisławem Bajgerem.

Reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej odegrała hymn państwowy, a kompania Marynarki Wojennej oddała honory wojskowe. Przy trumnach tragicznie zmarłych marynarzy warty honorowe pełnił uczniowie liceum morskigo. Na wszystkich stawkach stojących w portach i znajdujących się na morzu marynarzy z M/S „Kudowa Zdrój” żegnały syreny okrętowe. Bandery zostały opuszczone do połowy masztu.

Papież przyjął na audiencji prymasa Polski

WATYKAN (PAP). Papież Jan Paweł II przyjął w pałacu na audiencji prymasa Polski, arcybiskupa gnieźnieńsko-warszawskiego Józefa Glempa, który przybył poprzedniego dnia do Rzymu w związku z konsystorzem wyznaczonym na dzień 2 lutego. Na konsystorz arcybiskupa Glempa podniesiony zostanie przez papieża do godności kardynałskiej.

Delegacja Sejmu zakończyła wizytę w NRD

BERLIN (PAP). Pięciodniowa wizyta w NRD, na zaproszenie przewodniczącego Izby Ludowej, Horsta Sindermanna, zakończyła delegacja Sejmu PRL, pod przewodnictwem marszałka Sejmu, Stanisława Gucwy.

W piątek w ostatnim dniu pobytu z polskimi posłami spotkał się minister spraw zagranicznych NRD, Oskar Fischer. Wzajemnie podkreślono nieustanny rozwój wielostronnej współpracy między PRL i NRD.

Uczestnicy rozmów potwierdzili zdecydowaną wolę swych państw kontynuowania wraz z ZSRR i innymi braćmi krajami socjalistycznymi, walki o zapewnienie pokoju, ograniczenie zbrojeń i rozbrojenie, jak również odpreżenie międzynarodowe w duchu praskiej deklaracji Państw Stron Układu Warszawskiego.

OWP zapowiada kontynuację walki

BEJRUT (PAP). Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaser Arafat oświadczył, że palestyński ruch oporu nasili operacje zbrojne przeciwko Izraelowi na okupowanych terytoriach arabskich, w tym również na okupowanym obszarze Libanu.

W przemówieniu wygłoszonym na sesji kierowniczych organów OWP w Adenie, Jaser Arafat stwierdził, że ewakuacja Palestyńczyków z Bejrutu nie oznacza ich rozproszenia, lecz kontynuację rewolucyjnego marszu do Palestyny. Walka dopiero rozpocznie się.

Jaser Arafat poinformował, że Najwyższa Rada Wojskowa OWP podjęła odpowiednie decyzje dla nasilenia walki zbrojnej na terytoriach okupowanych.

Stan wyjątkowy w Kolumbii?

HAWANA (PAP). W ostatnich dniach w Kolumbii notuje się wyraźny wzrost aktywności partyzantów.

Na początku tego tygodnia kolumbijski minister obrony — gen. Fernando Landazabal i dowódca sił lądowych Kolumbii — gen. Bernardo Lema wydali oświadczenie, w którym grozi się, że wszelka działalność partyzantów będzie bezwzględnie zwalczana.

Oświadczenie to wywołało natychmiastową krytykę ze strony wielu deputowanych i osób popierających ruch partyzancki, którzy obawiają się, że może to być jedna z form nacisku na rząd Kolumbii, aby ponownie wprowadził zniesiony w ubiegłym roku stan wyjątkowy, który obowiązywał w tym kraju niemal 20 lat.

Zakończenie kampanii cukrowniczej

Cukru mamy więcej niż w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP). 28 bm. zakończyła się jedna z najdłuższych, a jednocześnie najpomyślniejsza w 156-letniej historii polskiego przemysłu cukrowniczego — pod względem wyników produkcyjnych — kampania cukrownicza. Ostatnim zakładem spośród 79 istniejących, który zakończył w piątek przerób buraków w ubiegłorocznych zbiorów była cukrownia w Ciechanowie, wchodząca w skład przedsiębiorstwa mazowieckiego.

Podczas całej kampanii wyprodukowano prawie 1 mln 850 tys. ton cukru, czyli o ponad 120 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Na pomyślnie wyniki produkcyjne przemysłu cukrowniczego wpłynęła m.in. dobra jakość technologiczna buraków, które zawierały znacznie więcej cukru niż w poprzednich latach, a także sprzyjająca pogoda. Poprawa organizacji wykopków w większości województw oraz wprowadzenie premii za dostawę surowca w określonym dniu pozwoliło na rytmiczny odbiór buraków przez cukrownie i uporządkowanie ich przewozów. Warunki dla dobrego przebiegu kampanii — powiedział w rozmowie z dziennikarzami PAP dyr. Zrzeszenia Przemysłu Cukrowniczego Antoni Kuźba —

Spotkanie w Urzędzie M. Krakowa z Prezydium TRW PRON i naczelnikami gmin

Chrońmy ziemię przed zatrutowaniem i nadmierną eksploatacją

(Obsł. wł.) Wczorajsze spotkanie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z wiceprezydentem m. Krakowa Janem Nowakiem i naczelnikami gmin można postrzekać w dwóch wymiarach. Pierwszy wymiar to przekazanie informacji, znanych już z uchwał Rady M. Krakowa, wytycznych, planów. Drugi wymiar to stosunek występujących na wczorajszym spotkaniu działaczy PRON i przedstawicieli wia-

dzy wykonawczej — do ziemi, do przyrody, do jej zasobów. W jednym ludzie ci są zgodni: użytki rolne, lasy i łąki, koryta rzek i zasoby wód, zwierzęta — wszystkie tego trzeba strzec przed nieostrożnymi działaniami gospodarczymi, przed zatrutiem, nadmierną eksploatacją.

Dyrektor Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UM Krakowa Witold Lenarczyk przedstawił elementy raportu o stanie rolnictwa województwa miej-

skiego krakowskiego oraz program rozwoju gospodarki żywnościowej tego terytorium. Rolnictwo w woj. miejskim obejmuje 220,1 tys. hektarów użytków rolnych. Trzeba zrobić wszystko, aby utrzymać stan posiadania i racjonalnie gospodarować rolniczej, powoli rozwijać działania, które będą sprzyjać zachowaniu wydajności owej ziemi, utrzymaniu zasobów wodnych, równowagi w przyrodzie, eliminacji (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Sesja WRN w Tarnowie

Uchwalono plan społeczno-gospodarczy i budżet województwa na rok 1983

(Inf. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem Jana Zięby, obradowała sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Tarnowie. W uchwale o planie społeczno-gospodarczym na 1983 r., za podstawowe cele przyjęto: zapewnienie rozwoju gospodarki żywnościowej, stworzenie jak najlepszych warunków dla rozwoju rolnictwa woj. tarnowskiego, zahamowanie tendencji spadkowej w budownictwie mieszkaniowym oraz tworzenie warunków do systematycznej poprawy w tym zakresie, poprawę funkcjonowania instytucji ochrony zdrowia i opieki społecznej, przyspieszenie budownictwa szpitali, przychodni i ośrodków zdrowia oraz poprawę stanu środowiska naturalnego. Zadania te powinny być zrealizowane m. in. poprzez konsekwentne wdrażanie reform gospodarczych oraz wzrost efektywności gospodarowania, a zwłaszcza wydajności pracy.

Na sesji WRN uchwalono również budżet województwa na 1983 rok.

Wojewoda Stanisław Nowak nakreślił m. in. główne wytyczne i podstawowe zadania dla przedsiębiorstw i innych jednostek gospodarczych, podkreślając konieczność podjęcia najpilniejszych wykorzystania posiadanych zasobów surowcowych i zdolności produkcyjnych, zwiększenia produkcji w celu zwiększenia podaży towarów i usług niezbędnych dla zaspokojenia ludności oraz środków produkcji dla gospodarki żywnościowej. Konieczne jest również wzmocnienie placu z wydatnością pracy jako warunku zahamowania procesów inflacyjnych i przywrócenia równowagi pieniężno-rynkowej.

Do projektów uchwał ustosunkował się również przewodniczący Komisji Planowania i Rozwoju Społeczno-

Zasady przyjąć na I rok studiów

Decyduje zdanie egzaminu wstępnego ♦ Dodatkowe punkty za pochodzenie, dwuletnią pracę zawodową, dobre oceny na świadectwie maturalnym, odbycie dwuletniej służby wojskowej

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podaje, że w 1983 r. obowiązywać będą następujące zasady i tryb przyjęcia na I rok studiów w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych, akademich ekonomicznych, wyższych szkołach technicznych i akademiach rolniczych:

Podstawowym kryterium decydującym o przyjęciu na studia będzie pozytywny wynik egzaminu wstępnego, przeliczanego na punkty kwalifikacyjne (za egzamin wstępny można uzyskać maksymalnie od 24 do 28 punktów). Poza punktami uzyskanymi w wyniku egzaminu wstępnego kandydaci przysługują punkty dodatkowe z tytułu: pochodzenia rolniczego lub chłopskiego — 5 punktów; dwuletniej pracy zawodowej w uproszczonym zakładzie pracy przed ubieganiem się na studia — 3 punkty; co najmniej dobrych ocen na świadectwie dojrzałości z przedmiotów egzaminacyjnych

na dany kierunek studiów — po jednym punkcie za każdy przedmiot (łącznie można otrzymać 3 punkty); odbycia zasadniczej służby wojskowej — 3 punkty.

Egzamin wstępny na I rok studiów obejmuje kierunkowe przedmioty egzaminacyjne oraz egzamin sprawdzający stopień opanowania języka obcego (jednego spośród czterech: angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego). Na następujących kierunkach studiów przed egzaminem wstępnym obowiązują sprawdziany uzdolnień kierunkowych lub sprawdzian praktyczny: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne, wychowanie muzyczne, wychowanie obywatela, nauki polityczne ze specjalnością dziennikarską, wydział radia i telewizji w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, wydział sztuk pięknych w Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, architektura, kształtowanie terenów zieleni.

Egzamin wstępny będą przeprowadzane w formie pisemnej i ustnej lub testowej.

Laureaci i finaliści olimpiad i konkursów przedmiotowych w szkołach średnich przy przyjęciach na studia zachowują swoje dotychczasowe uprawnienia.

Zołnierze, którzy odbyli przedłużoną zasadniczą służbę wojskową będą przyjmowani na studia na podstawie pozytywnego wyniku egzaminu wstępnego bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego. Zolnierze, którzy przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej zdali egzamin wstępny, ale nie zostali przyjęci na studia z braku miejsca, będą przyjmowani na studia bez ponownego składania egzaminu wstępnego, o ile ubiegali się będą na ten sam kierunek studiów w tej samej uczelni. W przypadku wyboru innego kierunku lub uczelni kandydaci (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dotkliwie skutki huraganów w lasach

WARSZAWA (PAP). Wichury, często o huraganowej sile, które występują na terenie prawie całego kraju, powodują poważne szkody w drzewostanach. Administracja lasów państwowych szacuje wstępnie ilość uszkodzonego dotychczas drzewostanu na ok. 2,3 mln m. sześć. drewna.

Największe straty z powodu notuje się na terenie określonych Zarządów Lasów Państwowych olsztyńskiego (ok. 400 tys. m. sześć. wiatrołomów), wrocławskiego (ok. 380 tys. m. sześć.) oraz białostockiego i szczecińskiego — po przeszło 250 tys. m. sześć. obalonych lub polamanych drzewa.

Powstałe szkody pogorszyły jeszcze i tak bardzo trudną sytuację w dziedzinie stanu sanitarnego naszych lasów. Wichury nadal trwają, liczyć się więc trzeba z dalszymi zniszczeniami.

Likwidacja szkód — usunięcie wiatrołomów z lasów i zagospodarowanie tego surowca wymaga — zdaniem Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — przyspieszenia dostaw niezbędnych sprzętu i urządzeń do transportu drzewna, samochodów potrzebnych do dowożenia brygad robotniczych na miejsca pracy oraz odzieży roboczej dla drwali.

Ulicami Zakopanego płyną strumienie wody

(Inf. wł.) W Tatrach wiał halny, po ulicach Zakopanego, gdzie jeszcze niedawno leżało około pół metra śniegu, dziś płyną kałuże wody. Wczoraj nie kursowała kolejka i wyścigi na Kasprowy. Lyse są miejscami Gubałówka i stok w niedzielę urządza jasełka śniegowych lat, aby zjechać na dół.

Tymczasem ludzi jak mrowia, co drugi dźwiga sprzęt narciarski, który — jeżeli nie zmieni się pogoda — na niego nie przyszy. Takiego najeżdzu turystów — miasto dawno nie pamięta.

My możemy polecić kilka ciekawych imprez, na które warto pójść korzystając z pobytu w beżnińskim Zakopanem. Dom Kultury przy ul. Kościeliskiej 4 w każdym dniu ferii oferuje coś do wyboru. Butorowem, narciarze szukają śniegowych lat, aby zjechać na dół.

Natomiast wielkie atrakcje przygotowuje się w Bukowinie Tatrzańskiej. Od 3–6 lutego 1983 r. będzie tam wielki „karnawał góralski”. Program przewiduje przegląd zespołów koledzińskich, występy zespołów regionalnych, kuligi, waty, konkurs tańca zbojnickiego.

Zmarł Louis de Funes

PARYŻ (PAP). W czwartek wieczorem, w szpitalu w Nantes (zachodnia Francja), zmarł na atak serca w wieku 68 lat, jeden z największych komików francuskich — Louis de Funes.

Zmarły aktor uważany był, od czasu śmierci Bouviera i Fernandela, za

podpórce francuskiej komedii filmowej.

Mały, niebieskooki grubas tworzył najczęściej postacią francuskiego dro-

bniomieszczanina — półrolniwego, złośliwego i podlizującego się silniejszym.

Fimy z „Fufu” — tak go nazywała francuska publiczność, która w 1968 r. uznała go za swojego ulubionego aktora — w ciągu 15 lat obejrzało 100 milionów widzów. (DALSZY CIĄG NA STR. 2)

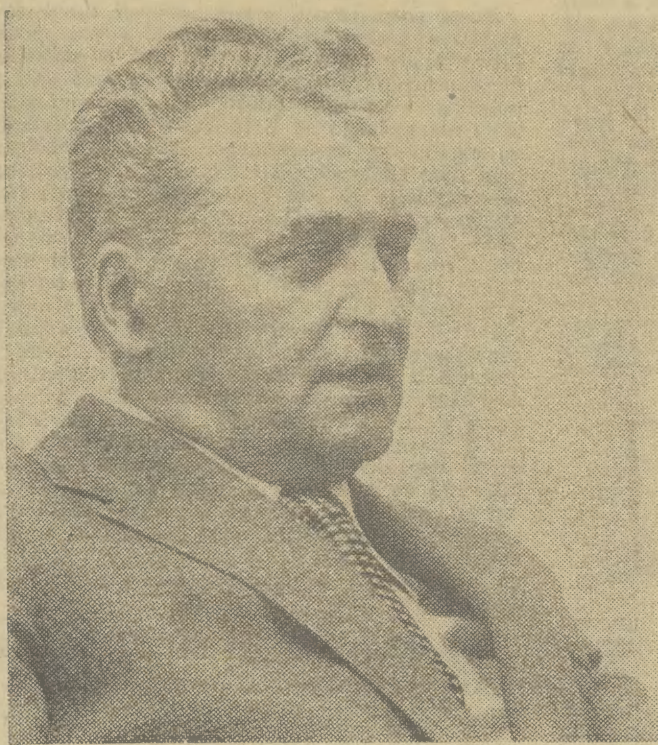
Ferie zimowe bez zimy

dzi wakacje na obozach i zimowiskach poza miejscem zamieszkania, bo ok. 120 tys. dzieci dowożona większość dzieci i młodzieży pozostanie w domu.

Jak spędzać będą wolne od zajęć szkolnych dni?

We wszystkich województwach — miasta i gminy udostępniają świetlice szkolne i sale gimnastyczne dzieciom, które nie wychwały na obozy i zimowiska. Dla nich przygotowany został bogaty i różnorodny program zajęć i zabaw, a tam gdzie będzie możliwe — dzieci otrzymają także ciepłe podzi.

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Programowa w Tarnowie



resują oraz sposób działania, od którego nie odstąpię. Uczelnie mówiąc, że żeby coś zrobić trzeba mieć więcej czasu do dyspozycji, a ja nie mogę przecież być w nieskończoność. Ale na ile tego czasu starczy...

— Pozwólcie jednak Towarzyszu Sekretarzu, że u progu Konferencji Sprawozdawczo-Programowej tarnowskiej organizacji partyjnej, zapytam właśnie o te priorytety?

— Określiło je odbyte w lutym 1982 roku plenium Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Jest to budownictwo mieszkaniowe, ochrona zdrowia, oświata i kultura. Widzicie, jeśli ludzie u nas stoją w kolejkach po wodkę, jeśli człowiek nie potrafi się zachować na ulicy, w lokalu, autobusie, w sklepie — to na pewno nie potrafi też w domu i w pracy. Jeśli tyłu jest nierobów, lekkoduchów, samolubów, ludzi chciwych, zazdrośnych, egoistów — to jak możemy ten nasz kraj skutecznie zreformować? Gdybym mógł, to bym właśnie chciał, żeby ten duch, który przeze mnie przemawia, przepoił też delegatów na Konferencję. Pozwólcie, że wróć do Waszego pierwszego pytania. Jeśli mnie w Tarnowie dostreżono, to nie dlatego, że byłem dyrektorem Działalności wewnątrzfabrycznej każdego dyrektora w miarę wykonuje. Ale każdy dyrektor może ogromnie wiele zrobić poza fabryką, dla życia ludzi. Dziś mówimy sporo o władzy, o polityce kadrowej, o reformie. Dyrektor z wyobraźnią więcej znaczy niż minister. Minister może być klepski, jeśli dyrektorzy są na miarę czasu. Ale najlepszy minister wyjdzie klepsko, jeśli będzie miał marnych dyrektorów. Osobiście nie potrafiłbym pełnić żadnej funkcji, gdyby nie miała ona wyrazu, nie tylko w sferze materialnej, ale i duchowej, której kształtowanie jest znacznie trudniejsze.

— Wychodzi na to, że tym głównym priorytetem jest kultura.

— Powiedzmy raczej wychowanie. Dzisiaj fabryki odcho-

WIELKA CHEMIA I ROLNICY

„Dokonało się wielkie dzieło państwowe, na obszarze, który jeszcze dwa lata temu przedstawiał szmat pola, pokrytego jednostajnie śnieżną powłoką, dziś pracuje olbrzymi kompleks budynków i instalacji fabrycznych, spiętrzonych i skomplikowanych, przecięty ulicami, siecią przewodów elektrycznych, parowych, wodnych, kanalizacyjnych, wypełniony twórczą pracą ludzi, gromadzący w potężnych ilościach produkty azotowe, podstawę życia roślin i rozwoju rolnictwa, stworzone z dwu pozornie najmniej wartościowych surowców, dostępnych w najbardziej nieograniczonych ilościach na ziemi: wody i powietrza”.

Tak właśnie — cokolwiek staromodnie i patetycznie — pisał w 1930 roku prezydent IGNACY MO-

ŚCICKI o narodzinach wielkiej chemii w tarnowskich „Azotach”, a właściwie wtedy jeszcze Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Mościcach koło Tarnowa.

Jak na ówczesne czasy była to rzeczywiście inwestycja olbrzymia i to w skali światowej. Już w latach 30. zdawano sobie sprawę z konieczności rozwoju chemii. Było to tym bardziej uzasadnione, że budując nowoczesne obiekty chłodziło uniezależnić się od importu nawozów. A sprawa azotowa, głównie saletry chilijskiej i wapiowej, za sumę 55 mln zł. Dziś, choć wiele się w „Azotach” zmieniło a zakłady rozbudowano, zapotrzebowanie na ich produkcję znacznie jednak przekracza możliwości wytwórcze. Rolnicy wykładają swoje racje wprost:

Dacie nawozy — będzie więcej zboża

Wolanie to powtarzane na każdym niemal wiejskim zebraniu i wyżej — „w województwie”. Lecz dawać nie ma z czego. Obowiązuje centralne rozdzielnictwo. Zajmaje się tym „Agrochem”, zakłady są tylko producentem. Przepisy mówią wprawdzie, że jeden procent wytworzonej masy można zostawić do dyspozycji producenta, ta jednak ilość rolnikom z Tarnowskiego wiele nie pomoże. Gdyby dla potrzeb regionu przeznaczono więcej pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży zboża byłoby przekazać do skarbu państwa a to się zakładowo nie opłaca. Nawozy przysługują ponadto pracownikom „Azotów”; 100 kilogramów rocznie wystarczy na działkę czy większy ogród. Chociaż zdarzyło się, że rolnicy też skorzystali — od grudnia 1981 roku do stycznia roku (CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Ludzi nam trzeba z wyobraźnią

Z członkiem Biura Politycznego, I sekretarzem KW PZPR w Tarnowie STANISŁAWEM OPAŁKĄ rozmawia Stefan Ciepły

— Pozwólcie Towarzyszu Opałko, że naszą rozmowę rozpoczniemy od pewnego wątku natury osobistej. O ile pamiętam, to emeryturę po zakończeniu pracy w „Azotach” rozpoczęliście w 1978...

— Formalnie emerytem stałem się 1 lutego 1978, a praktycznie od 1 października 1977 rozpocząłem zaległe urlopy.

— Otóż chciałbym zapytać, czy choć przez moment, wtedy, w 1978 przychodziło Wam na myśl, że rozpoczynacie jeszcze karierę polityczną? Że zasiadacie na parę dobrych lat w tym gabinecie? Że Tarnów w Waszej osobie będzie miał członka Biura Politycznego? Że będziecie rozliczać Gierka i Jaroszewicza?

— O niczym takim nie myślałem. Zdarzenia trzeba odnosić do czasu. Tak jak powieść lepiej się rozumie poprzez klimat epoki, w której się toczy, tak i życie trzeba odnosić do wydarzeń. W normalnym czasie, by się to nie stało. Tylko w niemożliwym czasie mogło się stać. Gdyby nie ten wulkaniczny wybuch, w którym ja osobiście nie tak wiele się dopatrzyłem podobieństw z wydarzeniami 1956 czy 1970, spokojnie zażywałbym emerytury. Ale powiem Wam uczciwie, dla mnie to zaszczyt, że zostałem powołany w niemożliwym czasie. W normalnym, nawet gdyby mi proponowano, to bym nie przyjął.

— I jak oceniacie ten czas Waszej kadencji, pokrywający się w zasadzie z okresem sprawozdawczym?

— Wydaje mi się, że w tym trudnym czasie, udało mi się nie narobić głupstw, choć okazji było wiele. Przychodząc do KW od początku określiłem priorytety, które mnie inte-

resują od domów kultury, bo to kłopot, bo liczy się zysk do podziału, a one weszły w fazę reformy. To tak, jak byśmy chcieli stawiać chałupę z nieheblowanego drzewa. Spójrzcie na wieś, jak stała się naga. Inteligent do pracy na prowincji, nauczyciel z powołania — oto czego trzeba nam najbardziej. I jeśli, jako partia od tego odeszliśmy, to trzeba wrócić. W sprawie wsi odbyliśmy wspólne posiedzenie z WK ZSL w tych właśnie kwestiach.

— Nie wiem czy wicie Towarzyszu Sekretarzu, że Tarnowskie jest na ostatnim miejscu w kraju pod względem bazy lokalowej bibliotek?

— Nie wiedziałem ale wszędzie i wszystko rozbija się o bazę. Sądzę, że sporo w tym nieprawdy. Mamy przecież szkoły wolno stojące popołudniami. Mamy w nich sale gimnastyczne, biblioteki. Ludzi, ludzi nam trzeba z wyobraźnią. Wszędzie, w przemyśle, spółdzielczości, w administracji. I musimy się nauczyć, tu w aparacie, najmniej im przeszkadzać. Żeby chcieli się wykazać inicjatywą i żeby się nie bać, że coś zrobią źle. To się każdemu może zdarzyć. Rzecz w tym, by wiedzieli, że im ufamy i mamy dostateczny zapas wyrozumienia.

— Towarzyszu Sekretarzu, podzielam ten pogląd, ale i baza wymaga rozbudowy...

— Baza też. Ostatnio zetknąłem się z takim trudnym problemem szkół specjalnych dla dzieci z różnych powodów zaniedbanych w rozwoju. Musimy przynajmniej trzy takie szkoły w Tarnowie, Debicy i Bochni zorganizować.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

ZYWOŹY KRÓLÓW

FELIKS KIRYK

Wojownik pozostał Chrobrym, gospodarz i szafarz wolności Wielkim

(K. Szajnoch, Bolesław Chrobry. Łódź 1959, s. 200)

Podając opowieść o Bolesławie Chrobrym kronikarz średniowieczny wyznaczył, że nie staje mu talentu, aby oddać plastycznie bogactwo wątków związanych z życiem i czynami tej wielkiej postaci:

BOLESŁAW CHROBRY WIEKI

„A ja obawiam się czy zdołam godnie opisać czyny Bolesława, wobec których i niemy staje się wymowny, najbardziej chwytliwy łazi wymowa milknie. Całe bowiem jego bogactwo bądź płynęło z darów umysłu, bądź jaśniało dzielnością czynów oręża”.

I dzisiaj nielato pisać o Chrobrym. Potomni zapewne mieli miejsce poczesne w pantoflach bohaterów narodowych i przyjęli umocnione przeżycie nad Odrą i Nysą Łużycką oraz Bałtykiem państwo za kształt terytorialny Polski w granicach sprawiedliwych, co potwierdził zresztą w 1945 r. nasz powrót na ziemię piastowską. Postać Chrobrego przywoływało się kiedyś i przywołuje dzisiaj, jako wzorzec osobowy w wychowaniu patriotycznym. Wiedza o wydarzeniach z czasów drugiego Piasta na tronie polskim stała się częścią świadomości historycznej narodu, do jego polityki zachodniej nawiązuje również dzisiejsza polska racja stanu. Pracy wielu uczonych z wyprzedzeniem możemy przeciwstawiać wyidealizowanemu przez średniowiecznych kronikarzy wizerunkowi tej postaci, osobowości zbliżonej do kształtów realnych, mniej koturnową i spłożoną, a za to bardziej naturalną i rzeczywistą. Przyszedł na świat z legalnego związku mał-

żeńskiego Mieszka I z Dąbrówką, aby — zdaniem kronikarza Galla-Anonima — „po me-sku rządzid królestwem i... uroznać w taką cnotę i potęgę, iż oziol... całą Polskę swą zanościł”. Inny sąd na temat urodzenia Bolesława wypowiedział współczesny mu i tendencyjny kronikarz niemiecki Thietmar, stwierdzając, że Dąbrówka powiła syna „bardzo do niej niepodobnego, sprawcę zguby wielu matek...”, który „szołżył się przeciwko krewnym”. Nie pierwszy to i nie ostatni wyraz antypatii biskupa merseburskiego i ideologa niemieckiego

nie miał wyboru i musiał się rozstać z synem, chociaż — jak można się domyślać — nie przyszło mu to łatwo. Zakładnictwo było w tamtych czasach stałym obyczajem królów i cesarzy niemieckich, stosowanym zarówno wobec własnych a niezbitych wienych książąt, jak i obcych, w tym dąbskich i słowiańskich władców. Czasami niewola młodych i młodoelanych zakładników była niedługa, a przy tym znosiła i połączenia z nauką rzemiosła wojennego, nie-rzadko jednak przemieniała się w długoletnią i twarde więzienie, zdarzały się wreszcie wypadki zgładzenia niewygodnych ludzi.

O tym smutnym epizodzie życia Chrobrego nie wiemy nic. Może powrót z niewoli umożliwiły mu już wypadki w Niemczech z 973 r., wywołane śmiercią cesarza Ottona I, a może — jak przypuszczają historycy — dopiero Mieszko-wo zwycięstwo nad Niemcami w 979 r. Jest możliwe więc, że Bolesław przybywał do kraju po dłuższym pobycie w Niemczech, znający niemiecki język i obyczaj, a zwłaszcza tamtejsze

stosunki międzyludzkie. W latach późniejszych skupiał wokół siebie wielu cudzoziemców, do-myślać możemy się zatem, że umiał z nimi rozmawiać bezpośrednio. Języków obcych uczono zresztą na ówczesnych dworach książęcych, a sam Chrobry zadbał przecież, aby nauczył się ich jego syn, Mieszko II. Z pism księcia ruskiego, Włodzimierza Monomacha, wiemy, że za-lecał on każdemu władcy znajomość kilku języków (aby nie paść ofiarą zdrady niesumien-nych tłumaczy), sam umiał ich zresztą pięć.

Dalszy obraz życia Bolesława jest osnuty także grubą warstwą tajemnicy. Dochoził do lat sprawnych — jak można przypuszczać — pod okiem naznaczonego przez ojca wychowa-wawcy, przy czym obca dlań macocha Oda, nie potrafiła dotrzeć do serca i duszy dorastającego chłopca. Wrogość Bolesława do macochy została później przeniesiona przezeń na urodzonych przez nią braci przyrodnych. Nie można jednak wątpić, że oddawał się z zapałem rzemio-słu rycerskiemu, próbując swych możliwości na turniejach oraz łowach, a wkrótce i na wy-prawach wojennych, których nie brakowało również w ostatnim dziesięcioleciu Mieszko-wych rządów. Brał w nich udział jako czło-wiek, który (po ukończeniu 16—17 lat) wszedł już w wiek męski.

Obyczajem ówczesnym został rychło ożeniony,



a ponieważ małżeństwa książąt były wyrazem kombinacji politycznych, sądzić można, że kan-dydatkę na żonę wyszukał mu sam ojciec. Nie znamy jej imienia, wiadomo tylko, że była cór-ką Rygdaga margrabiego Miśni z roku Wettynów, a siostrą wykształconą wysoko w naukach i rozmaitych umiejętnościach Gerburgi, później-szej księżki klasztoru w niemieckim Kwedlinbur-gu. Jest zatem prawdopodobne, że młoda i także wykształcona Wettynówna pociągła do Polski wielu interesujących i znających sztukę pisa-nia ludzi. Małżeństwo jej z Chrobrym trwało jed-nakże krótko, w każdym razie nie dłużej niż do śmierci w 985 r. margrabiego Rygdaga. Przyczynę rozkładu tego związku nie są znane. To, co w tej sprawie wiadomo naprawdę, ogranicza się do stwierdzenia, że Bolesław odprawił rychło swoją żonę do kraju rodzinnego.

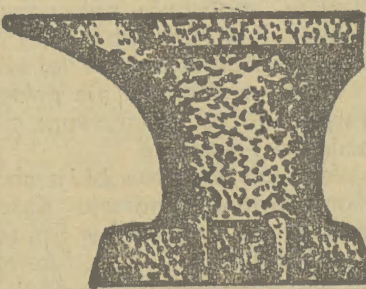
Niejasne są dalej okoliczności zawarcia przez Chrobrego drugiego małżeństwa, zresztą również nieudanego. Znowu wiele przemawia za tym, że było ono wyrazem wyższych racji politycznych, skoro wybór padł na księżnę węgierską. Źródła historyczne nie ujawniły również i jej imienia, sądzić możemy jednak, że nie należała do najbliższej rodziny królewskiej, gdyż odesłanie jej przez Bolesława nie popsuło przyjaźni z stosun-ków Polski z Węgrami. Nie przebywała w Pol-sce długo, ale urodziła Chrobremu córkę i dwu synów, z których jeden został nazwany z węgierską: Bezprym. Nie przesądziło to jednak o trwałości związku.

W 988 r. młody książę polski był żonaty po raz trzeci, tym razem z Emmildą, córką chrześ-cijańskiego księcia Dobromira, prawdopodobnie władcy zachodniosłowiańskich Stodoran. Wybór okazał się tym razem trafny. Emmilda należała do kobiet, które umieją się poświęcić kohe-nemu przez siebie mężczyźnie, a nieprzychylny Chrobremu Thietmar zauważył, że „niestetyczny umysł swego męża ku dobremu zawsze kierowa-ła i nie ustawała w zabiegach, by przez wielką szczodrość w jałmużnach i umartwieniach odpokutować za grzechy ich obojga”. Małżeństwo to było szczęśliwe i trwałe.

Kiedy w 992 r. nastąpił zgon Mieszka I, Chrobry posiadał już duże doświadczenie życiowe i był przygotowany do objęcia władzy w całym kraju i prowadzenia dzieła wielkiego poprzeknika. Rozpoczął musiał rządzą od upo-rządkowania spraw wewnętrznych i skupienia w swoim ręku tych dzielnic, które ojciec pozostawił pod zarządem macochy i przyrodnych rodzeństwa. „Z listą chytrością — pisze kronikarz niemiecki — złączył je potem w jedną całość syn jego Bolesław, wypędzając macochę i braci oraz oślepiając ich zawiązaną Odyleną

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Z KOWADŁA



Stefan Ciepły

Nie wiem, skąd się wzięły te lamen-ty, że wydana w nakładzie 100 tys. egzemplarzy kolejna edycja „Małej En-cyklopedii Powszechnej” PWN, zgineła z księgarni w ciągu godziny i jeszcze tego samego dnia była na gieldach. Okazało się w końcu przecież tylko to, co od dawna było wiadome, że książ-ka jest towarem i że kryzys oraz pochodne mu zjawiska nie mogą na jakiejś abstrakcyjnej zasadzie ominąć kultury.

Leży przede mną pewien rarytas — ze wszech miar wart opisu. Otóż, jest to „Klub Piekwicki” Dickensa — książ-ka wydana w „Bibliotece Gazety Krakowskiej”. Gdzie można kupić tę książ-kę? Ano już nigdzie, bo rzecz działa się w czasach, które potępiłmy w cam-bul, i choć prawda jest że wiele rzeczy było do potępienia, to prawda jest również, że niektóre godne dziś są pozazdroszczenia.

Całą wstecz?

Poczytajmy kilka dalszych informac-ji wydawniczych już ze środka. Na-klad — 50 tys. egz. Manuskrypt odda-no do Drukarni im. Rewolucji Paździer-nikowej w Warszawie 23 października 1951, a druk zakończono... 31 grudnia także 1951! Takie tempo dzisiaj, w większości wydawnictwo, jest niewy-brażalne. Teraz strona przedostatnia. Reklamują jej tam dwie „Biblioteki”: „Trybuny Ludu” i „Gazety Krakow-skiej”, a wśród tytułów do nabycia m. in. J. Laffitte „Milczenie maszyn”, Konstanty Paustowski „Kolchida”, Jack London „Biały kiel” itp., a na tylnej okładce bardzo smakowity napis: „W prenumeracie PPK „Ruch”. Cena 2 zł 40 gr”!

Ile było takich „Bibliotek”, ile książek się ukazało, nikt nie policzył. Ale wiadomo, że mieliśmy wtedy nieco ponad 26 mln ludności, że nie mieliśmy kadru wydawniczych, poligraficznych, drukarni, papieru — a jednak!

Wróćmy właśnie z narady publi-cystów parających się tematyką kultu-ralną w Komitecie Centralnym, gdzie zanotowałem m.in. informacje, że w roku 1980 osiągnęliśmy poziom pro-dukcji wydawniczej z 1950 roku. Mam jednak wrażenie, że tamta produkcja, choć dokonywała się na znacznie gor-szym papierze, była zdecydowanie sen-sowniejsza. Bo to, co dzisiaj najbar-dziej czytelnika irytuje, to te półki peł-ne książek, których nikt na pewno nie

kupi. A z ust wydawców słychać, że najwcześniej za trzy lata plany wy-dawnicze ulegną korekcie. To jest po prostu nie do pojęcia. Wśród nowo planowanych pozycji ukazuje się zapew-ne i ta obroniona już pracą doktorską, którą dostreżęła w rubryce „Coś z ży-cia” ostatnia „Polityka” na temat: „Wzrost gospodarczy a specjalizacja handlu zagranicznego Polski w latach 1979—1980”. Redakcja dopisała: „A więc jednak wzrost i to w majestacie na-uki”. Ja dorzuciłbym wniosek o przy-najmniej stu tysięcy nakład dla wszy-stkich bibliotek.

W konsekwencji Uchwały IX Zjazdu po raz pierwszy od lat w 1982 nastąpiło zahamowanie spadku nakładu. Tylko co my, na miły Bóg, drukujemy? Cóż za koszmarna inercja struktur i układów tu obowiązuje? Czy dysku-tując nad kanonem literatury narodo-wej i klasyki światowej, nie można od

razu zacząć drukować „Klaibu Pic-kwicki”? Żeby już był na rynku, nim się dyskusja skończy. Z Andersenem, Prusem, Tolstojem i Hemingwayem.

I druga kwestia, dystrybucja. Wiesz jest dziś pustynią kulturalną. Słusznie o tym mówi obok Stanisław Opałka. Między innymi książka zostaje w mie-scie. Inteligent na prowincji, nauczyciel, gminna biblioteka — nie dostają n.i.c. A na prowincji, licząc z miastami od stu tys. mieszkańców żyje dziś ponad 25 mln Polaków, a więc prze-szło 70 procent. Kto i jak może pchnąć ten kraj do przodu, jeśli te siedem-dziesiąt procent odetmiemy od głó-wnego instrumentu postępu, którego nośnikiem jest książka.

Dlatego trzeba będzie wracać do bi-blioteczności, i do robotniczego kolpor-tażu, do Dni Oświaty i do prenumera-ty. Wracać — i to szybko.

teatr

SOBOTA

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Gombrowicz: „Trans-Atlantyk” — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): S. Mroczko: „Pieszo” — 20. **STARY** (Jagiellońska 1): W. Szekspir: „Hamlet” — 18. **KAMERALNA** (Boh. Stalingradu 11): S. Beckett: „Kochanka” — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): Szaletstwo panny Magdaleny wg „Emancypantek” — B. Prusa (cz. II) — 19.15. (premiera). **LUDOWY** (os. Teatrulne 34): Moller: „Szelestywa Skapen” — 19. **MUZYCZNY** (Lubicz 49): E. Kalman: „Księżniczka czardasza” — 19.15. **GROTESKA** (Skarbowe 2): V. Popisilova: „Królowna i echo” — 17. **REGIONALNY** (Filipka 6): Szopka krakowska — 17. **TEATR STU** (Krasieńskiego 16): Tajna misja — 19. **KOLEJARZA** (Bocheńska 5): L. Rydel: „Jasełka” — 18. **KAWIARNIA** „RATUSZOWA” (Rynek Gł. 1): Kabare „Kunierrek” — program „Czy pan zwróci?” — 22. **FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1): Koncert symfoniczny: ork. PFK, Tomasz Bugaj — dyrygent, Ewa Bukojemska — fortepian. W programie: Mozart, Schumann, Strauss — 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne.

NIEDZIELA

BAGATELA: Szaletstwo panny Magdaleny wg „Emancypantek” — B. Prusa (cz. I i II) — 18. (premiera prasowa). **SCENA OPEROWA** w Teatrze im. J. Słowackiego: G. Bizet: „Polawicze pereł” — 12. **GROTESKA** (V. Popisilova: „Królowna i echo” — 11 (przedst. samk.). 17. **REGIONALNY**: L. Rydel: „Jasełka” — 15 i 18. **SCENA FORMAT** (Mikolajowska 2): Nie, żebyśmy wari nie miały gościnne występy Krzysztofa Kolomba — 18 i 20. **KAWIARNIA** „RATUSZOWA” — niecz. **FILHARMONIA** — niecz.

Pozostałe teatry jak w sobotę

kina

SOBOTA

KIJÓW (Krasieńskiego 34): Sprawa Kramerców (USA 15 lat) — 15 (seans zamknięty), 18.30, 20.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Jak rozpoznać II wojnę światową (pol. b.o.) — 10, 12, 14, Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 16, 20. **ZIMORY** (pol. 18 lat) — 18. **MELODIA GWARDIA** (Lubicz 49): Iluzjon: film z cyklu „Mistrzowie kina” — Ingmar Bergman” prod. szwedzkiej — 16, 18, 20. **PASAJA BIELAKA**: Bajki dla dzieci — 12, Dzieciakto (ang. 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **PODWALEWSKIE** (Komanowskich 2): Zandam na emeryturze (fr. b.o.) — 15, 17. **SPINKS** (Majakowskiego 2): Inny meczyczyzna (fr. 15 lat) — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 17): Księżka (panam. 12 lat) — 15, 17, 19. **UCIECHA** (Potop cz. II (pol. b.o.) — 12.30, 19.15 (USA 15 lat) — 15.30, 18 (tylko dla młodzieży szkolnej).

14.00 „Spotkania” Jose Marti — poeta, myśliciel, polityk

14.30-23.25 STUDIO 2

14.35 Piosenki z waszych listów

14.45 Wielka gra — teleturniej

15.45 Szkolne przygody Pimpusia Sadelko — przedstawia kabaret „Co za dzieci”

16.05 Goście Studia 2 prezentują giełdę modelarstwa lotniczego

16.15 1500 sekund wielkiego sportu

16.35 „Zatrzymane w kadrze” — „Pielgrzymi”

17.15 Mini recital laureata styczniowego turnieju młodych talentów

17.35 Bohater naszych reportaży

18.00 „Człowiek i przyroda” — „W dolinie orłów”

18.30 Stereo i w kolorze — Keiko Urushihara — skrzypaczka japońska

19.30 Dziennik

20.20 Sport w Studiu 2

21.00 „Zaczarowany świat operetki”

21.45 Wiadomości Dziennika

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

co gdzie kiedy?

29, 30 STYCZANIA 1983 R.

ZDZISŁAWA, jutro MARTYNY

Wystarczy być (USA 15 lat) — 20.30. **UGOREK**: Bajki dla dzieci — 12. **Gedarek Maciek** (11—15), niedz. (necz.), **SALON TSP** (pl. b.o.) — 15, Lek wysokości (USA 15 lat) — 17, 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.) — 15.30, 18. **WARSZAWA** (Stradom 15): Powrót Mecha — 15.30, 18. **WISLA** (Gazowa 16): Znachor (12 lat) — 15.30, 18. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Komandosi z Navarony (ang. 15 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18 (tylko dla młodzieży szkolnej). Wyjście awaryjne (pol. 15 lat) — 20.30. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Błąd szeryfa (NRD b.o.) — 16, 18, Anna i wampir (pol. 18 lat) — 20. **ZWIĄZKOWIE** (Czeszceńska 71): Złota Asterka (fr. b.o.) — 12, 15. Serce tyrańca czyli Boccaccio (wł.-węg. 18 lat) — 17, 18.30, 20.

ALWERNIA — Chemik: Czas Apokalipsy (USA 18 lat), **DOB- CZYĆ** — Raba: Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), **Rollercoaster** (USA 15 lat), **GDÓW** — Promyk: Pielon — 18.30.

KRZESZOWICE — Nowości: Wystarczy być (USA 15 lat), **MYŚLENICE** — Wisła: Czwartki ubogich (pol. 18 lat), **SKAWINA** — Piast: Konopielka (pol. 15 lat), **SŁOMNIKI** — Czar: Wiosna, panie sierzancie (pol. b.o.), **WIELICZKA** — Górnik: Tess (fr. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

NIEDZIELA

DOM ZOŁNIERZA (Lubicz 49): Ballada o żołnierzu (ZSR 15 lat) — 9, w pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. b.o.) — 11.30, Zemsta różowej pantery (ang. 12 lat) — 15.45, **UCIECHA** na Atenę (ang. 15 lat) — 18. **KIJÓW**: Sprawa Kramerców (USA 15 lat) — 15.45, 18.30, 20.15.

KULTURA: Jak rozpoznać II wojnę światową (cz. I (pol. b.o.) — 10, 12, 14, Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 16, 20. **ZIMORY** (pol. 18 lat) — 18. **MELODIA GWARDIA** (Lubicz 49): Iluzjon: film z cyklu „Mistrzowie kina” — Ingmar Bergman” prod. szwedzkiej — 16, 18, 20. **PASAJA BIELAKA**: Bajki dla dzieci — 12, Dzieciakto (ang. 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. **PODWALEWSKIE** (Komanowskich 2): Zandam na emeryturze (fr. b.o.) — 15, 17. **SPINKS** (Majakowskiego 2): Inny meczyczyzna (fr. 15 lat) — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID DUZA SALA** (os. Na Skarpie 17): Księżka (panam. 12 lat) — 15, 17, 19. **UCIECHA** (Potop cz. II (pol. b.o.) — 12.30, 19.15 (USA 15 lat) — 15.30, 18 (tylko dla młodzieży szkolnej).

14.00 „Spotkania” Jose Marti — poeta, myśliciel, polityk

14.30-23.25 STUDIO 2

14.35 Piosenki z waszych listów

14.45 Wielka gra — teleturniej

15.45 Szkolne przygody Pimpusia Sadelko — przedstawia kabaret „Co za dzieci”

16.05 Goście Studia 2 prezentują giełdę modelarstwa lotniczego

16.15 1500 sekund wielkiego sportu

16.35 „Zatrzymane w kadrze” — „Pielgrzymi”

17.15 Mini recital laureata styczniowego turnieju młodych talentów

17.35 Bohater naszych reportaży

18.00 „Człowiek i przyroda” — „W dolinie orłów”

18.30 Stereo i w kolorze — Keiko Urushihara — skrzypaczka japońska

19.30 Dziennik

20.20 Sport w Studiu 2

21.00 „Zaczarowany świat operetki”

21.45 Wiadomości Dziennika

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

22.00 „Poszukiwany — poszukiwana” — pol. kom. film. reż. S. Bareja, wyst. Wojciech Pokora, Jolanta Bohdal, Wiesław Golas, Mieczysław Czechowicz i in.

pogotowie

SOBOTA

PROGRAM I

na fili 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

5.05 Radio Kierowców, 5.07 Zielone Studio, 5.59 Komun. dla górniców, 6.00-8.15 Panorama świata, 8.15 Obserwacje, 8.30 Przegląd prasy, 8.45 Żołnierski kwadrans, 9.00 Cztery pory roku: Zima, 11.05 Koncert przed hejnałem, 11.55 Komun. o st. wód, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.40 Prog. pog. dla rybaków, 12.45 Roln. kwadr., 13.00 Komun. 13.10 Radio Kierowców, 13.20 Rozmowy z muzykami, 14.00 Solo i w duecie, 13.55 St. Relaks, 14.05 Scena i film, 14.50 Wiersze Carla Sandburga, 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Ania z Zielonego Wzgórza” cz. II, 15.05 Muz. i aktualności, 16.40 Pol. pieśń i mel., 17.10 Panorama dnia, 17.20 Komun. 18.05 Refleksje, 18.30 ABC piosenek, 18.50 „Rano przeszedł huragan” — fr. pow. 19.25 Radio Kierowców, 19.30 Z naszej fonoteki, 20.05 „Zapomniana piosenka”, 20.30 Prz. muzyce o sporcie, 20.58 Komun. Tot. Sport, 21.00 Komun. 21.10 Wielkie dzieła, wycieczki wykonawcy, 22.00 Dziennik reporterów, 22.30 Rad. Tygod. Kult., 23.10 Tydzień w świecie, 23.30 Siedem dni w mono i stereo

MIEJSKIE PRZYCHODNIE REJONOWE: Niepołomice (pl. Zwycięstwa 8), Skawina (Buczka 2a), Myślenice (Szpitalna 2a), Sułkowice (Zdrówia), Dobrych (Rynek 14), Proszowice (Kopernika 13), Słomniki (Kościełowski 53), Wieliczka (Zamkowa 6).

MYŚLENICE — MUZ. REGIO- NALE (Sobieskiego 3): Pokonkursowa wystawa kolekcji prywatnej (10—13), MDR „Świerczewskie” 14 (10—20), **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (Maja 1a): Wystawa „Miasta NRD w fotografii i plakacie” (10—13), niedz. (necz.).

POZOSTAŁE PLACÓWKI nieczynne.

SOBOTA — NIEDZIELA

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarnia 14, tel. 899, Zdrówia i przewozy, tel. 22-33-33, Podstacja KPR: Rynek Podgórski 2, tel. 65-25-80, Prokocim (ul. Teligi 6), tel. 55-51-90, Lotnisko (Balce), tel. 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22, 44-17-70, Krowodrza — 37-36-37, 37-38-25, Krzeszowice — 48, Proszowice, tel. 9, Myślenice, tel. 899, Skawina — tel. 9, Wieliczka — tel. 9 i 22-33-54, Niepołomice, tel. 149, Ściechów — tel. 6 (daw. Nowice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: Tel. 22-05-11 (czynny całą dobę), udziela inf. o dział. służby zdrowia, w tym również w zakresie zabezpieczenia medycznego w sobotę i niedzielę.

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, niedz. — Na Skarpie 65, **CHIRURGII DZIEC:** Prądnicka 35, niedz. — Na Skarpie 65, **LARYNGOLOGICZNY:** sob. niedz. — Kopernika 23a, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 37, niedz. — Na Skarpie 65, **OKULISTYCZNY:** Witkowska — Dożynkowa 6,

Ćwiczmy pamięć doskonałą

Człowiek z pamięcią fenomenalną budzi zdumienie. Nie oznacza to jednak, że pamięć "normalnej" nie można wytrenować. Wiekosze z nas posługują się pamięcią żywiołowo, bez jakiegokolwiek systemu. Owszem, rezerwy jej są olbrzymie, ale korzystając z nich należy aktywnie i świadomie. Pamięć to biblioteka, w której każda pozycja zajmuje ściśle określone miejsce i łatwo ją znaleźć według katalogu. Sprawa najważniejsza w procesie zapamiętywania jest umiejętność włączania nowego materiału do katalogu ustalonych pojęć i wiadomości. Istnieje prócz tego cały szereg mnemotechnicznych sposobów, które pomagają w ćwiczeniu pamięci, a które chcemy zaprezentować Czytelnikom w charakterze treningu.

Cwiczenia pamięciowe podajemy za tygodnikiem radzieckim „Niedziela” publikującym cykl treningowy według podręcznika, którego autorami są psycholog NATALIA KIJASZCZENKO (ZSRR) oraz profesor Uniwersytetu Berlińskiego FRANZ LOHSER.

Na początku należy przede wszystkim ocenić stan własnej pamięci, tj. określić, czy potrafimy zapamiętać materiał w szybkim tempie, jak długo zachowujemy w pamięci przyswojoną informację, oraz jakie rodzaje informacji utrwalają się w naszej pamięci najmocniej — twarze, cyfry, teksty czy też terminy. Na pierwszy trening stracimy niewiele — około pół godziny. Zadania powinny być wykonane dokładnie. Radzimy też zachować wyniki wszystkich testów do końca cyklu, ponieważ przydadzą się do późniejszej analizy rezultatów treningu.

Przygotujmy więc papier, długopis i zegarek z sekundnikiem, po czym możemy przystąpić do rozwiązywania testu.

ĆWICZENIE I. Nie zorganizowany treściowo materiał.

Dość często zdarza się nam stanąć przed koniecznością zapamiętania informacji, której poszczególne elementy nie są logicznie ze sobą związane. Są to terminy, rozmaite polecenia i wskazówki, przedmioty codziennego użytku, fakty, daty itp. Pierwszą częścią testu pozwoli sprawdzić nasze możliwości przyswajania takiego właśnie typu informacji.

Spróbujmy zapamiętać 20 podanych słów wraz z ich liczbą porządkową. Czas przeznaczony na zapamiętanie tych 20 słów wynosi 40 sek. Następnie wypiszmy na kartce wszystkie słowa, które udało się nam zapamiętać, wraz z ich kolejnym numerem:

1. Rycearz
2. Ekonomista
3. Placek
4. Tatuaż

5. Neuron
6. Miłość
7. Maszyna
8. Sumienie
9. Gleba
10. Leksykon
11. Masło
12. Papier
13. Omlet
14. Logika
15. Socjalizm
16. Wynajęcie
17. Natarcie
18. Dezertier
19. Świeca
20. Wisnia

Teraz obliczmy wyniki, tj. efektywność naszej pamięci, według wzoru:

Ilość zapamiętanych słów
wraz z liczbą porządkową

20

Przypuśćmy, że udało się nam poprawnie zapamiętać 10 słów wraz z ich kolejnym numerem. Wówczas efektywność naszej pamięci wyniesie:

20

10

OPRAC. A. S.



Podaje po raz 347. WOJCIECH MACHNICKI

Podatek drogowy na raty

Kto chce zapłacić podatek drogowy — oficjalnie niosący miano opłaty rejestracyjnej w ratach może to uczynić jeszcze tylko w poniedziałek 31 stycznia. W tym terminie trzeba wnieść pierwszą ratę podatku, zaś druga do 31 lipca. Kto płaci od razu całą wysokość podatku może to uczynić do 31 marca.

Przypominam roczne wysokości składek podatku za SAMOCHODY: o poj. silnika do 900 ccm — 600 zł, do 1250 ccm — 850 zł, do 1500 ccm — 1100 zł, do 1800 ccm i „warszawy” — 2100 zł, pow. 1800 ccm — 3100 zł, za samochód dostawczy o ładowności do 2 ton — 2100 zł. Za MOTOCYKLE o poj. silnika do 50 ccm — 100 zł, pow. 50 ccm — 200 zł. Za CIĄGNIKI używane do prac rolnych — 600 zł, używane do innych celów np. transportu — 1100 zł.

Ponieważ pieniądze wpływają na konto miejscowego urzędu administracji państwowej, opłat należy dokonywać w UPT w miejscu zamieszkania!

ELF proponuje właścicielom silników wysokoprężnych

Wprawdzie olej ELF SPORT-GRATE SUPER 15W-50 nadaje się zarówno do silników gaźnikowych, jak i wysokoprężnych, jednak francuska firma ELF wytwarza również specjalny olej do diesli. Jak mnie poinformował znany rajdowiec BLAŻEJ KRUPA, reprezentujący tę firmę na terenie naszego kraju olej ELF PRESTI DIESEL 10W-30 lub 20W-40 nadaje się do wszystkich silników najnowszej konstrukcji, łącznie z silnikami wysokoprężnymi z turbodoładowaniem. W klasyfikacji API-ASTM-SAE jest to olej klasy

SE-CD. Olej ELF PRESTI DIESEL dostępny będzie od najbliższego czwartku — 3 lutego br. na stacjach benzynowych w Krakowie przy ul. Koniewa i w Opatkowicach oraz w Zakopanem na Ustulpi. Jego cena — tylko w walutach wymienialnych — 3,70 dol. za litr.

Z myślą o coraz liczniejszych posiadaczach pojazdów z silnikami wysokoprężnymi sprowadzono z Polski środek polepszający płynność paliwa do tych silników — ELF STOP-OGEL. Hamuje on wydzielanie się parafin z olejów napędowych w temperaturze poniżej 0 st. C.

STOPOGEL dodaje się do paliwa przed jego nalaniem w proporcji 1:1000 i przy tym zwiększa zdolność do filtrowania oleju napędowego utrzymuje się do temperatury minus 16 st. C.

Dodatkowo uszlachetniającym paliwo do silników wysokoprężnych jest ELF DIECYL. Rozpuszcza on nagary w silniku wysokoprężnym, rozpuszcza laki w okolicy prowadnic iglic wtryskiwacza i tłoka pompy wtryskowej smarując je przy tym. DIECYL zmniejsza także nieco zużycie paliwa i polepsza zdolność rozruchu zimnego silnika wysokoprężnego.

DIECYL należy dodawać do paliwa po napełnieniu zbiornika w stosunku 1:500. Zbiornik musi być jednak dokładnie oczyszczony z warstwy dennej zawierającej wodę, gdyż DIECYL emuluje z wodą i traci swe właściwości! Jeżeli ktoś nie stosuje stale DIECYLU może — w razie kłopotów z dyszami, większego zużycia paliwa — zastosować czterotygodniową kurację oczyszczającą silnika DIECYLEM mieszając go z paliwem w stosunku 1:250. Stan silnika musi być jednak nienaganny pod względem mechanicznym. DIECYL nie pomaga w silnikach zużytych lub uszkodzonych! STOPOGEL i DIECYL — za waluty wymienialne — można kupić w stacjach CPN w Krakowie przy ul. Koniewa, w Opatkowicach i w Zakopanem na Ustulpi.



Z PRZYMRUŻENIEM OKA...

KAROL CAPEK swego czasu siedział zamyślony w tramwaju, gdy podszedł do niego kontroler. Szukając biletu, Capek wyjął z kieszeni min. zegarek i podał rewizorowi. Ten, również zamyślony, skontrolował godzinę, porównał ze swoim czasomierzem i salutując, bez słowa odszedł.

ERNEST HEMINGWAY przeszedł raz ok. 5 godzin nad brzegiem rzeki, towarzysząc wędkarzowi, który przez cały ten czas nie złowił ani jednej ryby.

Zamiast bezczynnie siedzieć, mógłby pan zarzucić wędkę — strofował go rybacz — może miałby pan większe szczęście ode mnie. — Ale gdzie tam. Nie miałbym do tego cierpliwości...

CHEVALIER, siedząc samotnie w restauracji, zamówił ostrygi. Gdy już został obsłużony, zorientował się, że kelner zamiast zamówionych 12, przyniósł mu tylko 11 małych. Zdziwiony spytał o powód.

— Pan wybacz, mistrzu, ale sądziliśmy, że nie będzie panu przyjemnie siedzieć przy stole jako trzynasty...

To się nosi

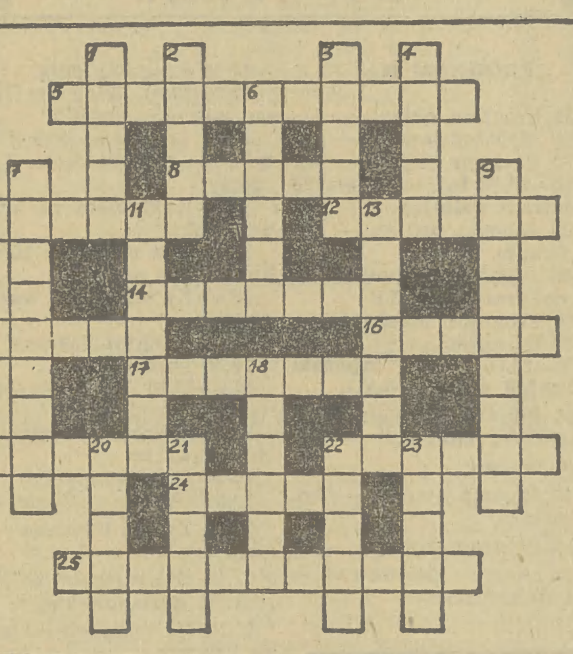


KRZYŻÓWKI

Poznamy: 5. więcej niż zachwyty, 8. intelektualista, który programowo nie chce mieć nic wspólnego z aktualnym życiem politycznym, 10. Jucha, 12. same mięśnie i siła, 14. pieniądze zasoby, 15. sukienka — szata, 16. uderzenie szwajcarskie, miejsce zgonu Sienkiewicza, 17. w starożytności król Numidii (kraj obecnie na pograniczu Algierii i Mauretanii) pokonany w wojnie z Rzymem, zginął w więzieniu, 19. kolba kukurydzy, 22. pełna wirów głębina, 24. ma duże mięiste liście, rośnie dziko przeważnie w Meksyku, 25. niedyspozycja, niedomaganie.

Pionowo: 1. strzela nim załóżnia, 2. dobry towar ma wysoką, 3. jeździ na pstrym koniu, 4. środek odkażający, 6. bryka masła, 7. to, co otrzymuje się ze stężeń, zagęszczenia czegoś, 9. zrydek, 11. ocieplane, robocze okrycie, 13. architekt włoski, przeniosł do Polski wzory baroku rzymskiego (w Krakowie kościół św. Piotra i Pawła), 18. coś cennego — było i przepadło, 20. z przemęczenia, po złych przeżyciach wygląda się jak ona, 21. nabyta dyspozycja, 22. okres składania liry i zapładniania, 23. na źle wyznaczonych powiatach.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 4 II 1983 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 4”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje 10 książek.



ników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje 10 książek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Pionowo: 5. oportunist, 8. groza, 10. szpara, 12. krymek, 14. paskarz, 15. Korf, 16. estry, 17. chichot, 19. unikat, 22. kaszka, 24. ariel, 25. progenitura.

Pionowo: 1. opoka, 2. fryga, 3. lizak, 4. Ateny, 6. ułomek, 7. szumowina, 9. zegarek, 11. ropucha, 13. rozetka, 18. chiton, 20. kopra,

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 2, z dnia 15/16 II 1983 r. książki otrzymują: S. Pańczyk, A. Michalszyn, M. Kraj, J. Tarczyńska, S. Wróbel, K. Opiola — Kraków, J. Lotz — Rabka, W. Tokarski — Nowy Sącz, M. Pach — Bochnia, S. Trojan — Tarnów. Nagrody zostaną wysłane pocztą.

ŁAMIGŁÓWKA Z „AGORY” R. TRELA

A	1	13				11
B	6	2				5
C	18	17				20
D	8	19				7
E	10	14				16
F	15	4				21
G	12	9				3

UZUPEŁNIANKA

KTO o tym WIE?

KOLCZYKISZY ZSY GABOR

Słynna z ekstrawagancji amerykańska gwiazda filmowa pochodzenia węgierskiego, Zsa Zsa Gabor, ofiarowała na fundusz obrony dzikich zwierząt diamentowe kolczyki, rzekomo wartości 23 tys. dolarów. Według opinii ekspertów kolczyki przeznaczone na aukcję warte są zaledwie... 700 dolarów. Oburzona gwiazda, która twierdzi, że kupiła kolczyki za 23 tys. dolarów, zażądała zwrotu niefortunnego daru, czując się głęboko dotknięta w swych najlepszych intencjach.

wał kolorowy telewizor oraz komplet nagrań dla przedstawicieli pięknej, która uatrakcyjni koncert publicznym występem. Zarówno pomysły dyrygent, jak i młoda dama która spełniła ten warunek przy aplauzie zgromadzonej publiczności, ukarani zostali grzywną w wysokości 500 F.

130 GODZIN NA ŁOŻU TORTUR

Pewien mieszkaniec Walii spędził 130 godzin i 15 minut na łóżu nabijanym 500 gwóźdźmi 15-centymetrowej długości. „Walijski fakt”, który dochód ze swych pokazów przekazał na fundusz pomocy dzieciom, zamierza w niedługim czasie pobić ten rekord i spędzić na łóżu tortur 400 godzin.

TELEWIZOR ZA STRIPTIZ

Podczas imprezy koncertowej w niewielkim mieście na południu Francji, dyrygent zaofiarował kolorowy telewizor oraz komplet nagrań dla przedstawicieli pięknej, która uatrakcyjni koncert publicznym występem. Zarówno pomysły dyrygent, jak i młoda dama która spełniła ten warunek przy aplauzie zgromadzonej publiczności, ukarani zostali grzywną w wysokości 500 F.



Tak wygląda konserwacja użębienia tyranozaura — największego drapieżnika.

Zderzenia



z Temidą

Konflikty rodzinne, nawiązujące się przez lata animozje, kończą się czasem prawdziwymi dramatami. U podłoża znacznej ilości zabójstw popełnianych w naszym kraju leżą właśnie rodzinne nieporozumienia. Działając opowieść o zdarzeniu, które miało miejsce latem ub. roku w Wieliczce i tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zapobiegło tragedii, że z ręki nie zakończyła się śmiercią człowieka.

Małżeństwo N. zajmując mieszkanie złożone z kuchni i dwóch pokoi i chociaż trwał formalnie wspólny tego związku — w praktyce Janina i Henryk N. od 5 lat nie utrzymują ze sobą bliższych kontaktów. Tych dwoje starszych ludzi jest wrogo do siebie nastawionych, nazbyt często między małżonkami dochodziło do awantur. Mieszkający wspólnie z rodzicami 30-letni syn Leszek wielokrotnie stawał w obrobie matki, a synowskie interwencje nie podobały się ojcu. Główną przyczyną konfliktów w rodzinie N. było nadużywanie przez Henryka N. alkoholu.

Pewnego czerwcowego dnia późnym wieczorem Henryk N. spotkał na ulicach Wieliczki znajomego. Zaprosił go do domu w jednoznaczny cel: chodziło o wspólne wypicie wódki. Znajomy zaproponował przyjąć i panowie zasiadli w kuchni. Jeden kieliszek, drugi, trzeci...

Janina N. próbowała przerwać tę alkoholizującą biesiadę stanowczo domagając się opuszczenia przez przybyłą mieszkanca. Jan K. odczekał na odejście od butelki nie miał, tym bardziej, że gospodarz nie przejmował się interwencjami żony. Popijała trupała w najlepsze dalej, przedtężyła się w noc. Zjawiał się w końcu Leszek N.

Teraz z kolei syn domaga się od ojca przetrwania pijanstwa, wyprasa także z mieszkania Jana K. Ten ostatni wprawdzie z ociąganiem ale opuszcza kuchnię. Po odejściu gościa Henryk N. jest wściekły, nie może pogodzić się z faktem, iż to syn dyktuje w tym domu warunki.

Między mężczyznami dochodzi do awantury. Padają wzajemne oskarżenia, padają mocne słowa. W trakcie

Ojciec i syn

awantury Henryk N. grozi synowi zabójstwem. Nikt tych groźb nie bierze poważnie, awanturowany się gospodarz jest przecież pijany, a po kieliszku mówi się różne głupstwa.

Niespodziewanie wypadki zaczynają biec w przyspieszonym tempie. Henryk N. chwytając siekierę, robi zamach i zadaje synowi błyskawiczny cios w głowę. Zdezorientowany Leszek N. nie zdążył się zastanowić, nie zdążył wykonać żadnego ruchu. Głowa mężczyzny czerwienieje od krwi...

Ranny znajduje się w szoku. Wybiega z mieszkania, przedostaje się na ulicę, aby po kilkunastu metrach paść na chodnik. Traci przytomność. O zdarzeniu zawiadomione zostaje pogotowie ratunkowe. Chory przewieziony zostaje do Kliniki Neurotraumatologii krakowskiej Akademii Medycznej. Po stwierdzeniu otwartego złamania kości czaszkowej z rozwarstwieniem mózgu i krwotokiem podtwardówkowym zarządzona zostaje operacja. Tylko szybko udzielonej pomocy i wysokim umiejętnościom chirurgów wspomnianej kliniki Leszek N. zawdzięcza, że

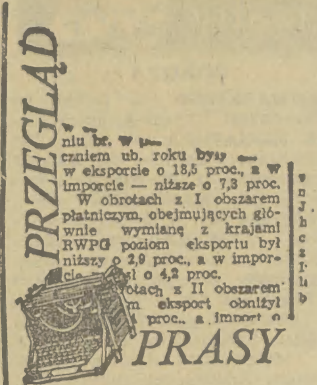
jego konflikt z ojcem nie zakończył się najtragiczniejszym finałem. Należy także w tym miejscu dodać, iż lekarze w wystawionej dla sądu opinii stwierdzili, że obrażenia, których doznał pacjent w znacznym stopniu zagrażały jego życiu.

62-letni Henryk N. został aresztowany. W trakcie śledztwa przyznał się do zarzucanego mu czynu stwierdzając jednak, że to syn rozpoczął z nim awanturę, kilkakrotnie go uderzył, przewrócił na ziemię. Dopiero po zaprzestaniu bicia ojciec wybiegł za synem na ganek, chwytając siekierę i z tyłu zadał cios w głowę. Wersja przedstawiona przez podejrzanego nie do końca jest prawdziwa, jeżeli zważyć, iż biegli stępnali na stanowisku, że cios został zadany z przodu, nie zaś z tyłu.

Mimo tego tragicznego zdarzenia nie wszystkie więzy rodzinne w rodzinie N. zostały chyba zerwane. Świadczy o tym choćby fakt skorzystania zarówno przez Janinę jak i Leszka N. z prawa odmowy zeznań. Znała wraz z synem nie chcieli dodatkowo obciążać męża i ojca.

Ostateczny finał rodzinnego konfliktu rozegra się przed sądem, na którego wokandy sprawą Henryk N. trafi za kilka dni.

JANUSZ HAŃDEREK



WYWIAD Z PAŃSTWOWCEM KOŃNIEWSKIM

Tygodnik studencki „ITD” (nr 2) drukuje rozmowę z Kazimierzem Koźniewskim, który na pytanie dlaczego właśnie jemu powierzono redagowanie nowego, czolowego w zamysłu pisma kulturalnego odpisał: — To bardzo proste. Jak się zaczęła ta cała historia 1980 roku, to już od 5 września byłem zdecydowanym przeciwnikiem „Solidarności”, czemu wielokrotnie dawałem wyraz. Bardzo silnie zaangażowałem się na terenie ZLP i „Polityki” w działaniu przeciwko „Solidarności”. W ZLP znalazłem się w absolutnej mniejszości i musiałem odejść z funkcji przewodniczącego Komisji Zagranicznej. O tym, że mnie chcieli powierzyć redagowanie „Kultury” a potem „Tu i Teraz” zdecydowała moja postawa i moje przekonania polityczne. — Czy zgodziłby się pan na określenie „państwowiec”? Koźniewski odpowiada: — Och tak! Jest to piękne określenie, wyróżniające człowieka na plus. To dla mnie zaszczyt być państwowcem.

ZAMACH NA DOSTOJEŃSTWO KADRY KIEROWNICZEJ „POLITYKA” (nr 4)

reklamuje efekty egzaminu z reformy, przeprowadzonego przez Instytut Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadry, który opracował 50 pytań, przy każdym dając 5 wariantów odpowiedzi, tylko niektóre z nich prawdziwe. Egzaminowanym dano godzinę na ich wytypowanie. Na pierwszy ogień, 10 stycznia, poszli dyrektorzy departamentów, główni specjaliści, naczelnicy wydziałów — czyli kwiat kadry kierowniczej — resortu górnictwa. Z księgarni przy ul. Żurawiej, w samym centrum dzielnicy rządowej, wykupiono podobno wszystko co dotyczyło reformy. Obie strony, organizatorzy i egzaminowani, wyraźnie bały się tej próby. „Nigdy dotąd nie dokonano podobnego zamachu na dostojęstwo centralnej kadry kierowniczej”. Upiekło się kilku resortom i urzędom centralnym: Ministerstwu Kultury i Sztuki, Ministerstwu Spraw Zagranicznych, a także resortom oświaty, szkolnictwa wyższego, zdrowia, sprawiedliwości, Urzędowi do Spraw Wyznań i Kombatantów, Radiu i Telewizji, Głównemu Urzędowi Kontroli Prasy i Najwyższej Izbie Kontroli. (To nie u nas, to my?) W najbliższym czasie sprawdzian dla wszystkich pracowników swego urzędu — może z wyjątkiem sprzątań — zapowiedział minister rolnictwa.

MŁODZI PRAWNICY

Firmowe pismo palestry „PRAWO I ŻYCIE” (nr 5) piórem Marka Rymuski pisze o zawodowych dylematach tego środowiska podając dość zaniżoną statystykę: „W 94 miastach do 20 tys. mieszkańców pracuje zaledwie 82 radców prawnych, z czego zaledwie 17 na pełnym etacie, zaś sytuacja w gminach jest wręcz opłakana. Absolwenci wydziału prawa trzymają się kurczowo ośrodków miejskich, a pracę w administracji podejmują najczęściej dopiero wówczas, gdy nie powiedzie im się próba realizowania innych planów”. A my tu tyle o kulturze prawnej społeczeństwa...

JAKI NOWY MANEWR?

Profesor i minister Zdzisław Sadowski udzielił wywiadu tygodnikowi „TU I TERAZ” (nr 4), a mówi o rozwoju, mechanizmach gospodarki i reformie. Stwierdza: Kontynuowanie rozwiązań opartych wyłącznie na autorytecie władzy nie byłoby ani możliwe, ani wskazane ze względu na charakter nagromadzonego doświadczenia. Opór społeczny przeciwko zbyt brutalnym decyzjom ekonomicznym odgrywa więc rolę w sumie pozytywną. Potrzebne jest bowiem uczestnictwo i potrzebna jest akceptacja, a jednocześnie gdyby podawać wszystkie decyzje pod referendum, to prawdopodobnie kryzys tylko by się pogłębiał. (...) Wobec tego trzeba się gymnastykować wśród różnych form kompromisu po to, żeby osiągnąć stopniową poprawę.